

Recenzja rozprawy doktorskiej Sylwii Nehring: „Pamięć i polityka pamięci w muzeum historycznym. Wystawy i działania edukacyjne wybranych muzeów w Polsce i w Niemczech”.

Tytuł recenzowanej rozprawy doktorskiej określa jej ogólny wymiar tematyczny, wykraczający poza studium ograniczone do analizy ekspozycji muzealnych, podtytuł natomiast wskazuje na konkretny materiał empiryczny poddany w niej wnikliwej, jak się przekonałem podczas lektury, analizie. Najważniejszy w rozprawie jest jej rozdział trzeci, zatytułowany „Analiza ekspozycji stałych wybranych wielkich muzeów historycznych”, zamieszczony na stronach 90-172 tekstu, stanowiących około 50 procent całości tekstu. Rozdział ten przynosi gruntowną analizę wystaw w czterech muzeach historycznych (w przypadku jednego z nich na podstawie założeń przyszłej wystawy, o czym będzie mowa niżej). Jednak wnioski, do których zmierza Autorka mają szerszy charakter i dotyczą zjawisk wykraczających poza muzeum historyczne i jego działalność wystawienniczą oraz edukacyjną.

Właściwym przedmiotem zainteresowań Autorki, badanym poprzez studium działalności muzeów (zob. niżej uwagę o muzeum jako źródle historycznym w rozumieniu Autorki, s. 6 recenzji), jest analizowany w sposób porównawczy los polskiej i niemieckiej pamięci historycznej, określanej w dysertacji zamiennie również kulturą historyczną lub świadomością historyczną. W tak określonym badaniu na plan pierwszy wysunęły się trzy zagadnienia. Po pierwsze, S. Nehring, inspirując się refleksją niemieckiej badaczki Katrin Pieper nad miejscem muzeum w praktyce społecznej, skupia się na badaniu relacji między projektem pamięci konstruowanym przez wystawę muzealną a kulturą pamięci współczesnych społeczeństw, polskiego i niemieckiego. Relacja ta jest dwustronna – z jednej strony reprezentacja muzealna jest generowana przez kulturę pamięci danego społeczeństwa, z drugiej jednak muzeum interweniuje w kulturę pamięci, generując debatę, mającą moc przekształcania pamięci społecznej. Autorce dysertacji nie chodzi zatem o muzeum jako takie, lecz o dynamiczną relację między pamięcią społeczną i reprezentacją muzealną.

Po drugie, muzeum analizowane jest przez autorkę w kontekście procesu „przepracowywania”, jak to określa, dziedzictwa tak zwanego okresu komunizmu z lat od 1945 (lub w przypadku Niemiec od 1949) do roku 1989. W analizach rozprawy muzea stały się jednym z czynników procesu kształtowania społecznej pamięci o czasach ustroju komunistycznego. Dodam, że ten wymiar studium S. Nehring jest realizowany poprzez nawiązanie do kilku koncepcji reflektujących nad zagadnieniem następstwa pokoleń w historii (o tym niżej). Muzeum zostało zinterpretowane jako forma dialogu między pokoleniami, w którym kształtuje się pamięć komunizmu „przepracowująca” jego doświadczenie.

Po trzecie, wystawy muzealne i muzealna oferta edukacyjna analizowane są przez Autorkę w kontekście procesu wykształcania się tak zwanej spójności lub koherencji społecznej. Jeśli chodzi o ten aspekt dysertacji, dla Autorki najważniejsze są takie kategorie jak naród lub wspólnota społeczna (historyczna). Chodzi zatem o ustalenia podczas analizy wystaw muzealnych, w jaki sposób odnoszą się one do procesu wzrastania świadomości wspólnotowej bądź narodowej, w jaki sposób tego rodzaju spójność/koherencja społeczna jest generowana przez muzealne reprezentacje przeszłości. Czytelnik rozprawy zauważa, że w prezentowanych analizach kluczowymi są kategorie dialogu międzypokoleniowego, wspólnoty losu historycznego oraz pamięci kulturowej. Pojęcia te pozwoliły Autorce na naszkicowanie ulokowania wystaw muzealnych w historii pamięci historycznej badanych społeczeństw.

Innym ważnym terminem studium S. Nehring jest pojęcie narracji. Wystawy muzealne nie są dla niej rekonstrukcjami przeszłości (na wzór rekonstrukcji dawnego grodu) lub zwykłym ciągiem projektowanych interakcji między zwiedzającymi i obiektami tworzącymi wystawę (jak dzieje się na przykład w grze multimedialnej), lecz są reprezentacjami przeszłości o charakterze narracyjnym, umożliwiającymi uruchomienie podczas zwiedzania muzeum szeregu reakcji widzów, projektowanych przez kuratorów wystaw, łącznie składających się na pewien rodzaj dialogu między pokoleniem, do którego należy publiczność muzeum, i pokoleniem, w imieniu którego przemawiają twórcy wystawy muzealnej. Pojęcie narracji zdaje się być kluczową kategorią metodologiczną analizowanej rozprawy. Stało się nią przede wszystkim dlatego, że narracja, tak jak jest rozumiana i wyjaśniana przez Autorkę, posiada moc syntetyzowania i łączenia w sensie diachronicznym i strukturalnym wprowadzonych do narracji treści (obiektów historycznych i ich opisów). Autorka analizując konkretne wystawy muzealne zastanawia się, jaką opowieść, będącą projektem pamięci przeszłości, one tworzą, jakie elementy przeszłości integrują w reprezentacji, co z przeszłości pomijają, jaki przebieg narracyjny jest wytwarzany przez konstrukcję wystawy, a tym samym Autorka zastanawia się, jaki projekt pamięci przeszłości (innymi słowy tożsamości historycznej) jest oferowany przez

ekspozycję, by został poddany mniej lub bardziej krytycznemu oszacowaniu przez publiczność zwiedzającą muzeum. Autorka wykazuje, w jaki sposób narracje muzealne integrują w sensie strukturalnym nie tylko tak zwane płaszczyzny procesu historycznego – polityczną, społeczną, gospodarczą oraz sferę kultury. Ponadto, mając świadomość różnic metodologicznych między historiograficznymi ujęciami przeszłości, Autorka analitycznie śledzi, w jaki sposób w narracjach muzealnych integrowane są reprezentacje przeszłości tak zwanej historiografii klasycznej, historiografii o charakterze modernistycznym i analizy przeszłości łączone z nurtem antropologii historycznej.

Inne ważne dla Autorki cechy narracji, to ciągłość i otwartość przebiegu narracyjnego. Gdy we wspomnianym rozdziale trzecim Autorka rozprawy analizuje wystawy, czyni to z perspektywy widza przemieszczającego się przez kolejne stacje historii społeczeństw, ukazujące kolejne etapy historii państw niemieckich w latach 1949-1989 i państwa polskiego z lat 1945-1989 (ta ostatnia analiza, jak wyżej sygnalizowałem, została zaproponowana na podstawie rozmów z kuratorami wystawy w Muzeum Historii Polski i na podstawie koncepcji wystawy „Polacy wobec komunizmu”). Efektem przejścia przez ciągłość narracyjną jest włączenie w charakteryzującą widza świadomość przeszłości tych elementów przeszłości, które zostały wintegrowane w ciągłość narracyjną ekspozycji muzealnej. W ten sposób powstaje – oferowany publiczności – projekt tożsamości wspólnotowej pewnego „my”, złożonego z tych, którzy skłonni byliby identyfikować się z przedstawioną w narracji muzealnej wspólną przeszłością.

Otwartość narracji oznacza, że nie posiada ona początku i końca w postaci wyraźnych granic odcinających od czasów wcześniejszych niż okres komunizmu i od tego, co nastąpiło później. Okres integracji państwa niemieckiego po 1989 roku i budowy wspólnego dla Niemców ze Wschodu i Zachodu państwa demokratycznego oraz jego odpowiednik w postaci transformacji ustrojowej w Polsce po 1989 roku zachowują pewien rodzaj ciągłości z okresem do 1989, polegającej między innymi na dziedziczeniu doświadczenia komunizmu. Owa ciągłość, ukazywana przez Autorkę dzięki podkreśleniu przez nią otwartości narracji, pozwala na kształtowanie dzisiejszej wspólnoty poprzez uznanie jej wywodzenia się – jednocześnie poprzez ciągłość i zerwanie (zgodnie z analizowaną przez wielu logiką struktury narracyjnej) – z okresu historii reprezentowanego przez wystawy muzealne.

Rozprawa doktorska mgr Sylwii Nehring składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia oraz z obszernego aneksu, który został skomponowany z wykonanych przez Autorkę fotografii wystaw muzealnych.

W obszernym wstępie Autorka przedstawiła zakres chronologiczny, przestrzenny i rzeczowy rozprawy oraz inspiracje metodologiczne, które pozwoliły jej na zaproponowanie metodologii przyjętej w pracy. Na podkreślenie zasługuje bardzo dobra znajomość literatury przedmiotu dotyczącej współczesnych dyskusji odnoszących się do takich zagadnień jak polityka pamięci, pamięć historyczna, polityka historyczna, kultura pamięci. Autorka bardzo kompetentnie porusza się w literaturze publikowanej w języku niemieckim, a także w kluczowych tekstach naszej rodzimej refleksji nad historiografią, nad paradygmatami historiografii dwudziestowiecznej, oferującymi kuratorom wystaw muzealnych różne modele reprezentowania przeszłości za pomocą kompozycji z obiektów muzealnych. Dla mnie w rozważaniach Autorki szczególnie przekonujące było nawiązanie do (podziwianej od lat przeze mnie) twórczości Aleidy Assmann, wyróżniającej typy pamięci przeszłości, oraz nawiązanie do Karla Mannheima koncepcji następstwa pokoleń (czytanej w kontekście tekstów Diltheya i Ortegi y Gasset). Wskazywane nawiązania teoretyczne pozwoliły Autorce na zbudowanie strategii analizy wystawy muzealnej, która pokazuje wystawę jako obiekt umożliwiający dialog między pokoleniami, którego efektem jest kształtowanie pamięci przeszłości rozumianej pluralistycznie, zgodnie z lekcją Aleidy Assmann. We wstępie Autorka omówiła również system edukacji szkolnej w Niemczech i w Polsce, co było potrzebne w pracy, gdyż praktyki edukacyjne w muzeach są koordynowane z celami i metodami szkolnej edukacji historycznej.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym „Dzieje polskich i niemieckich muzeów historycznych”, Autorka omówiła w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu rozwój muzeów kulturowo-historycznych i historycznych w obu krajach od początku XIX wieku po rok 1989. Wykład tego rozdziału został uporządkowany wokół dwóch osi. Pierwszą z nich jest analiza powstania i funkcjonowania muzeów w odniesieniu do procesów narodowotwórczych w XIX wieku i później. Ukazano, w jaki sposób muzea wyrażały proces powstawania nowoczesnych narodów i w jakim sensie były one narzędziami wykorzystywanymi przez różnego rodzaju władze państwowe w celu regulowania przekształcania wcześniejszych form funkcjonowania społeczeństw w państwo-naród. Drugą osią analiz jest stopniowe wykształcanie się formy muzeum do właściwej naszej współczesności formy muzeum historycznego.

W rozdziale drugim dysertacji, zatytułowanym „Polityka historyczna i pamięć historyczna a muzea i wystawy po 1989 roku wobec dziejów powojennych”, Autorka omawia działania władz państwowych i innych instytucji, których efektem było utworzenie i określenie ram działania instytucji muzealnych, których wystawy zostały omówione w rozdziale trzecim. Autorka podkreśla różnicę między sytuacją w Niemczech, gdzie miała jej zdaniem miejsce gruntowna debata nad „przezwyciężaniem” dziedzictwa systemu komunistycznego i sytuacją

w Polsce, w której w opinii Autorki debata polityczna o przeszłości dotyczyła głównie kwestii lustracyjnych. Na uwagę w tym rozdziale zasługuje przekonanie o tym, że rozstrzygnięcia dotyczące muzeów dokonywały się, w szczególności w Niemczech, w dialogu między światem polityki ustanawiającym instytucje muzealne i pamięcią społeczeństwa, które, choć poza swoją reprezentacją polityczną nie posiada władzy, posiada jednak moc przyzwalania na niektóre rozstrzygnięcia dotyczące muzeów i negatywnego weryfikowania innych. Również w tym miejscu rozprawy można zauważyć działanie generalnej reguły interpretowania historii muzeów przyjętej przez Autorkę, by badać muzea w kontekście pamięci przeszłości charakteryzującej społeczeństwo, którego władze polityczne ustanawiają muzeum. Kształt ekspozycji w ujęciu recenzowanej dysertacji powstaje w napięciu między wolą polityczną a pamięcią historyczną społeczeństwa.

Najważniejszym rozdziałem pracy jest jej rozdział trzeci, w którym Autorka szczegółowo omawia rekonstruowaną przez siebie strukturę narracyjną wystaw trzech muzeów niemieckich i Muzeum Historii Polski (muzeum w trakcie powstawania). Kolejno zostały omówione wystawy w Niemieckim Muzeum Historycznym w Berlinie, w Domu Historii w Bonn, w Forum Historii Najnowszej w Lipsku oraz powstającą w Muzeum Historii Polski wystawę „Polacy wobec komunizmu”. Kolejne punkty rozdziału analizują wystawy w wymienionych muzeach w porządku wyznaczanym przez ten sam schemat interpretacyjny. Podstawowa metoda analizy wystawy polega na zajęciu przez interpretatorkę pozycji widza, który zwiedza wystawę wchodząc w interakcje z tworzącymi ją obiektami w takim porządku, jaki został obiektom nadany przez kuratorów wystawy. Autorka w kolejnych krokach analizy przechodzi zatem przez proces interpretowania wystawy, jaki może być udziałem widza zwiedzającego muzeum. S. Nehring umiejętnie i w mojej ocenie realistycznie rozważa, jak wystawa może być odbierana przez widza, jaka narracja o przeszłości może wytworzyć się w odbiorze zwiedzającego muzeum, jaka pamięć przeszłości i jakie rozumienie wspólnoty historycznej może powstać w tej postaci, która jest wprowadzana w dialog z twórcami wystawy w medium ich dzieła. Tym samym ekspozycje muzealne, co już podkreślałem, zostały przez Autorkę zinterpretowane jako przestrzeń dialogu międzypokoleniowego na temat dziedzictwa systemu komunistycznego i podziału Niemiec na dwa państwa. Innym problemem akcentowanym przez Autorkę podczas analizy wystaw jest przewyższanie tego, co określa się erefenizacją niemieckiej pamięci historycznej i jej mediów. Muzea niemieckie zostały pokazane jako tworzące sieć, w której z jednej strony śledzi się proces przewyższania podziału Niemiec na dwa państwa o równoległej, lecz różnej historii, a z drugiej kładzie się nacisk na to, by historia dyktatury socjalistycznej w NRD została przyswojona jako element

należący do wspólnej pamięci dzisiejszej niemieckiej wspólnoty państwowej/narodowej. Tym samym analiza śledzi zachodzące na poziomie narracji muzealnej oraz na poziomie pamięci historycznej procesy pojednania z przeszłością poprzez włączenie jej do wspólnej pamięci, rekonstruuje tym samym obraz przezwyciężania „trudnej” historii poprzez zwycięstwo nad okresem tak zwanego komunizmu realizowane poprzez budowę wspólnego państwa demokratycznego. Procesy te mają na celu generowanie poczucia wspólnego „my” pamięci przeszłości obywateli dzisiejszego państwa niemieckiego. Optymistyczną wymowę posiada również ostatni punkt rozdziału, w którym Autorka przybliży założenia przygotowywanej wystawy w Muzeum Historii Polski „Polacy wobec komunizmu”. Mgr Nehring wyraża nadzieję, że wystawa ta przyczyni się do podniesienia na wyższy poziom współczesnej debaty w naszym kraju na temat okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (do sprawy tej wrócę niżej).

Wskazane analizy zostały podsumowane w zakończeniu rozprawy, któremu Autorka nadała kształt porównania usytuowania miejsca muzeum historycznego w debacie o pamięci okresu komunizmu w Polsce i w Niemczech. Wydaje się, że dla Autorki jest ważne, by w sieci muzeów historycznych o różnorodnym charakterze, istniejącej w każdym z analizowanych państw, istniały muzea o wyróżnionej pozycji, o charakterze ogólnonarodowym czy ogólnopaństwowym. Rolę takich muzeów wiodących w Niemczech odgrywają muzea w Berlinie i w Bonn, w Polsce podobną rolę jej zdaniem może odegrać Muzeum Historii Polski, dzięki któremu współczesny pejzaż muzeów i wystaw historycznych w naszym kraju będzie mniej chaotyczny (opinia S. Nehring) niż obecnie.

Rozprawa doktorska Sylwii Nehring jest wartościowa pod względem erudycyjnym, dojrzała i interesująca pod względem teoretyczno-metodologicznym, oryginalna i odkrywczą, jeśli chodzi o stawiany w niej problem badawczy i jego „rozwiązanie”. Chciałbym zwrócić w tym kontekście szczególną uwagę na to, w jaki sposób w rozprawie został określony problem jej podstawy źródłowej. Nawiązując do niemieckiej literatury z zakresu teorii historii i muzeologii, Autorka w roli źródła historycznego obsadziła całość instytucji muzeum historycznego. Muzeum, w szczególności jego ekspozycje, stało się źródłem historycznym (a więc pośrednikiem) do badania pamięci historycznej społeczeństw. Wobec tak rozumianego muzeum-źródła dokonano najpierw analizy, którą można określić źródłoznawczą, lokująca muzeum w procesie historycznym (generowanie muzeum przez pokolenie dla kolejnych pokoleń), by na podstawie tej analizy wnioskować o przekształceniach pamięci historycznej.

Rozprawa S. Nehring jest zatem wartościowa poznawczo i oryginalna pod względem metodologicznym. Uważnemu czytelnikowi nasuwa jednak szereg pytań czy wątpliwości i zachęca do podjęcia z Autorką dyskusji dotyczącej analizowanych przez nią zagadnień.

Zanim wskażę na kilka tego rodzaju obszarów debaty, chciałbym zaznaczyć, że pozostaję pod wrażeniem jakości narracji przedstawionej przez Autorkę dysertacji. Mam na myśli nie tylko wartość erudycyjną rozprawy, lecz również jej styl pisarski, który przez całość tekstu od wstępu po jego zakończenie zachowuje piękno uporządkowanej, przemyślanej i jednocześnie syntetycznej wypowiedzi, operującej szczegółem w takim zakresie, w jakim jest to potrzebne dla przeprowadzenia analizy pozostającej na właściwym dla niej poziomie generalizacji.

Przechodzę do zasygnalizowania kierunków możliwej dyskusji: przede wszystkim, zastanawiam się, czy trafna jest teza, która jak się wydaje rozbrzmiewa na stronach dysertacji, że najważniejszym miejscem współczesnej debaty na temat przeszłości są właśnie – w szczególności ogólnonarodowe – muzea historyczne. Niekiedy miałem wrażenie, że przedmiot studium w pewnej mierze przesłonił Autorce inne miejsca, w których kształtuje się pamięć społeczna. Mam na myśli przekaz szkolny, literaturę, film, prasę codzienną i periodyki, świat polityki i publicystyki, a przede wszystkim media elektroniczne, od schodzących ze sceny medialnej takich instytucji jak radio i telewizja, po wchłaniający niemal całość komunikacji społecznej Internet. Jakie jest współcześnie miejsce muzeum historycznego w kształtowaniu poczucia wspólnotowości historycznego losu, niełatwo jest określić.

Kolejna uwaga pod dyskusję: podzielałbym wartość, którą ceni również Autorka, jaką jest włączenie doświadczenia historycznego Niemców mieszkających w NRD do wspólnej pamięci niemieckiej. Autorka przekonała mnie, że analizowane wystawy muzealne projektują tego rodzaju włączenie. Jednak, czy rzeczywiste procesy konstrukcji pamięci historycznej w dzisiejszych Niemczech polegają w ich istotnych wymiarach właśnie na tak rozumianym pojednaniu różnych pamięci. Być może jednak w większym stopniu niż sugeruje to Autorka mamy do czynienia w Niemczech z pewnym wyparciem doświadczenia wschodnioniemieckiego na korzyść akcentowania ciągłości między Niemiecką Republiką Federalną i współczesnym państwem niemieckim. Autorka pisze o przejęciu instytucji muzealnych (poza Lipskiem) przez Niemców z Zachodu. Czy nie oznaczało ono również narzucenia form pamięci z naciskiem na to, by pamięć przychodząca z Zachodu stałą się wspólną?

Trzecia uwaga dotyczy akcentowanej przez Autorkę perspektywy narodotwórczej. Muzea zostały ukazane jako wynikające z procesów powstawania nowoczesnych narodów i przyczyniające się do kształtowania pamięci przeszłości narodów. Jednocześnie na stronach dysertacji mamy obecne inne pojęcia, nie kontynuujące patrzenia na dzieje przez pryzmat narodu. Mowa jest przecież o społeczeństwie, o wspólnocie zawiązywanej w inny sposób niż

narody, mowa o wielonarodowości, wreszcie o wielokulturowości. Ponadto warto wyciągnąć konsekwencje dla metodologii rozprawy z tego, że doświadczenie komunizmu wykraczało poza lokalność narodów. Zastanawiam się, czy w muzeach właśnie „narod” wytwarza obraz własnej przeszłości. Być może warto akcentować w analizach ekspozycji muzealnej inny rodzaj wspólnotowości, związanej inną niż narodowa pamięcią?

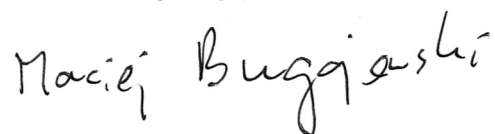
Kolejna uwaga, w której chciałbym wyrazić swoją refleksję po przestudiowaniu recenzowanej rozprawy, dotyczy przywiązania Autorki do sygnalizowanej wyżej idei hierarchii między muzeami. Patrząc na wzorzec niemiecki wyraża ona, jak je odczytuję, życzenie, by powstające Muzeum Historii Polski, w części jego wystawy poświęconej historii PRL stało się muzeum wiodącym, porządkującym chaotyczny dzisiaj, w odczuciu Autorki, o czym wprost pisze, pejzaż muzealny różnorodnych co do statusu i charakteru, lokalnych lub regionalnych, placówek muzealnych. Jednak zauważmy, że w Niemczech mamy do czynienia z trzema muzeami tworzącymi sieć, w której żadne nie dominuje w ten sposób, by niwelować odmienność obrazu przeszłości prezentowanego przez pozostałe. Osobiście cenię różnorodność reprezentacji muzealnych i myśl, że (w warunkach polskich) jedno centralne muzeum miałoby dominować w sporze o interpretację budzi we mnie więcej niepokoju niż nadziei.

Przestudiowałem rozprawą doktorską mgr Sylwii Nehring z uznaniem i przyjemnością. Uważam, że Autorka przedstawiła w niej rzetelną i odkrywczą, zarazem (w pewnym jej zakresie) porównawczą analizę współczesnych praktyk muzealizacji okresu powojennego w Niemczech i w Polsce. Praca niewątpliwie zyskałaby (to kolejna uwaga krytyczna poddawana pod dyskusję), gdyby materiał ikonograficzny włączony do dysertacji w obszernym Aneksie stał się integralną częścią tekstu. Rozumiem powody, dla których Autorka zdecydowała się na przesunięcie ikonografii do Aneksu, sugeruję jednak, by w przypadku wydawania rozprawy drukiem konieczne przepracować tekst, tak by przedstawione na fotografiach obiekty muzealne i ich zespoły odnalazły usprawiedliwione przebiegiem autorskiej narracji miejsce w tekście głównym. Przedstawione przez Autorkę analizy wystaw muzealnych są napisane z dyscypliną i konsekwencją. Ukierunkowane są jednak, jak wyżej wyjaśniałem ich sens, na zrozumienie struktury narracyjnej wystawy w jej całości, na zrozumienie jej efektu wytwarzanego przez całość struktury narracyjnej. W takim wywodzie konstrukcja przeważa nad detalem, niekiedy przesadnie. Być może jednak Autorce na przyszłość przyda się wyznaczenie czytelnika, że tego rodzaju tekst jest niełatwy w lekturze (nawet dla metodologa historii). Chciałoby się, by czasami w wywodzie rozbłysnął szczegół konkretnego obiektu muzealnego, konkretnego namacalnego detalu historycznego, na którym uwaga widza/czytelnika mogłaby się zatrzymać. Czy taki efekt zostanie uzyskany poprzez włączenie fotografii do tekstu, czy

poprzez pracę przekształcającą sam tekst, to już zależy od przyszłych decyzji pisarskich Autorki dysertacji.

Z przekonaniem stwierdzam, że rozprawa doktorska Sylwii Nehring spełnia kryteria określone w Ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym, w szczególności w art. 13 ust 1 tej ustawy, stanowi bowiem oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, potwierdza bardzo dobre opanowanie przez doktorantkę wiedzy teoretycznej właściwej dla dyscypliny naukowej oraz świadczy o nabyciu umiejętności samodzielnego uprawiania pracy naukowej. Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Sylwii Nehring do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Maciej Bugajewski

A handwritten signature in black ink, reading 'Maciej Bugajewski'. The script is cursive and fluid, with the first letters of the first and last names being capitalized and prominent.